

*Sygn. akt VIII Ka 703/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia SO Marzanna Chojnowska -spr**

Sędziowie: **SO Dorota Niewińska**

**SO Wiesław Oksiuta**

Protokolant: Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Małgorzaty Zińczuk

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 roku , 16 stycznia 2014 roku

sprawy D. W.

oskarżonego o czyn z art. 145§ 1 i 2 kk z 1969 roku w zw z art. 4§ 1 kk z 1997 roku

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 13 czerwca 2013 roku, sygnatura akt XV K 1822/12

**I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.**

**II. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. K. kwotę 1.280 zł (jeden tysiąc dwieście osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego w postępowaniu odwoławczym.**

**III. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.**

## UZASADNIENIE

**D. W.** został oskarżony o to, że w dniu 28 grudnia 1990 r. około godz. 18 w B. na ulicy (...) kierując samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, na skutek czego potrafił przechodzących przez oznakowane przejście dla pieszych W. K. i K. K. po czym zbiegł z miejsca wypadku przy czym w wyniku obrażeń głowy a w szczególności mózgu odniesionych w trakcie wypadku W. K. zmarł w dniu 9 stycznia 1991 roku, natomiast K. K. doznała ogólnego potłuczenia, stłuczenia lewego podudzia i obydwu kolan z powstaniem obrzęków i podbiegnięć krwawych, które skutkowały naruszeniem czynności narządu jej ciała na czas powyżej 7 dni, **tj. o czyn z art. 145 § 1 i 3 kk z 1969 r. w zw. z art. 4 § 1 kk z 1997 r..**

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013 roku uznał oskarżonego D. W. za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to na mocy art. 145 § 1 i 2 dkk w zw. z art. 4 § 1 kk skazał go, zaś na mocy art. 145 § 2 dkk w zw. z art. 4 kk wymierzył mu karę 6 ( sześciu) lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 43 § 1 dkk w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych określając czas jego trwania na okres 6 (sześciu) lat.

Zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. K. kwotę 2460 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego wynikającą z ustanowionego w sprawie pełnomocnika. Jednocześnie zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go pozostałymi kosztami postępowania.

Powyższy wyrok, na podstawie art. 444 k.p.k. zaskarżył obrońca oskarżonego w całości.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, iż oskarżony D. W. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w wyniku czego W. K. zmarł, zaś K. K. doznała obrażeń ciała, podczas gdy nie ma żadnego bezpośredniego dowodu dla przyjęcia takiej tezy, jedynie zaś poszlaki, takie jak, między innymi, okoliczności wyjazdu oskarżonego za granicę, czy styl jazdy kierowcy przed spowodowaniem wypadku, które to są niewystarczające dla uznania sprawstwa oskarżonego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna w stopniu oczywistym i jako taka nie mogła być uwzględniona.

Podniesiony w apelacji zarzut błędnych ustaleń faktycznych sprowadza się w istocie do zanegowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i wyprowadzonych na ich podstawie faktów pośrednich. Skarżący wskazuje, iż poszlaki, takie jak okoliczności wyjazdu oskarżonego za granicę, czy styl jazdy kierowcy przed spowodowaniem wypadku, są niewystarczające dla uznania sprawstwa oskarżonego. Stanowczo utrzymuje, że oskarżony w styczniu 1991 roku udał się do Stanów Zjednoczonych legalnie, co- w jego ocenie wyklucza, by można było mu przypisać ucieczkę z kraju, związaną ze zdarzeniem opisanym w zarzucie. Twierdzi nadto, iż z zeznań B. S. oraz W. W. wynika jasno, iż kierowcą samochodu w dniu zdarzenia nie był oskarżony, a jego ojciec D. W..

Ze stanowiskiem autora apelacji nie sposób się zgodzić.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż, jak podkreślił Sąd Najwyższy: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku w sprawie o sygn. akt II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84, Lex nr 16881). Przy czym w piśmiennictwie, jak też w orzeczeniach dotyczących względnych przyczyn odwoławczych, podkreśla się, iż błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Nadto może być efektem nieznajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie poprzez: zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonywającym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, czy oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lutego 2013 roku w sprawie II Aka 395/12, Lex nr 1280694; Tomasz Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz., Zakamycze 2003, Lex 2014).

W świetle powyższych rozważań, zarzut oparty na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., może być uznany za zasadny tylko wówczas, gdy skarżący precyzyjnie wskaże wadliwe ustalenia faktyczne Sądu I instancji, będące wynikiem błędu „braku” bądź „dowolności”. Co przy tym istotne, w sprawie poszlakowej, a taki charakter bezsprzecznie ma niniejsza

sprawa, zasada swobodnej oceny dowodów ma podwójne zastosowanie. Dotyczy zarówno momentu oceny dowodów i ustalania na ich podstawie faktów pośrednich, jak też etapu następnego, a mianowicie stwierdzenia, czy ustalone już poszlaki dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń, co do faktu głównego, czyli popełnienia przez oskarżonego zarzuconego mu przestępstwa (por. Tomasz Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz., Zakamycze 2003, Lex 2014). W związku z tym zarzut błędnych ustaleń faktycznych może być skutecznie wywiedziony przez wykazanie wad rozumowania Sądu, choćby na jednym ze wspomnianych powyżej etapów.

Mając na względzie powyższe zapatrywania, analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, jak też treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania o bezzasadności zarzutu postawionego w apelacji. W szczególności Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w procedowaniu Sądu Rejonowego tego rodzaju uchybień, które mogłyby spowodować zmianę wyroku w sposób postulowany przez autora apelacji. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, zaś wywiedzione na ich podstawie fakty pośrednie pozwoliły na kategorię wniosek, co do faktu głównego, iż kierowcą samochodu w dniu zdarzenia był oskarżony.

Odnosząc się już szczegółowo do treści apelacji, nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, iż główną poszlaką, wokół której Sąd Rejonowy opiera ustalenia faktyczne, jest przypisywana mu ucieczka z Polski. Okoliczności wyjazdu oskarżonego były w istocie nie główną, a jedną z wielu poszlak, które doprowadziły Sąd Rejonowy do przekonania o sprawstwie oskarżonego. Przy czym w ocenie Sądu Okręgowego, fakt czy oskarżony udał się do Stanów Zjednoczonych legalnie, czy też przez tak zwaną „zieloną granicę” od strony Meksyku, nie ma tu, wbrew stanowisku apelującego, żadnego znaczenia. Istotne jest bowiem to, że jego wyjazd miał bezpośredni związek ze spowodowaniem wypadku drogowego w dniu 28 grudnia 1990 roku. To zaś, w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności, jawi się jako niewątpliwe.

Wniosek o motywach wyjazdu oskarżonego z kraju można oprzeć, między innymi, na zeznaniach H. W. (k. 30- 31), który w dniu 17 stycznia 1991 roku podał, że nie wie gdzie znajduje się jego syn, ale ostatnio przygotowywał się do dłuższego wyjazdu do Turcji, ZSRR i na Węgry. Ostatni raz miał widzieć oskarżonego 11 stycznia 1991 roku. Treść zeznań ojca oskarżonego, nasuwa następujące pytania: dlaczego H. W. nie wspominał o wyjeździe syna do Stanów Zjednoczonych, tym bardziej, że jak teraz twierdzi oskarżony, wyjazd ten był wcześniej planowany i legalny, dlaczego świadek wskazywał zupełnie inny kierunek wyjazdu oskarżonego i nie był w stanie podać daty jego powrotu? Na tak postawione pytania można odpowiedzieć jednoznacznie: H. W., chcąc chronić swego syna przed odpowiedzialnością karną, zwodził organy ścigania, co do jego rzeczywistego miejsca pobytu, czy też kierunku wyjazdu. Jest to wysoce prawdopodobne mając na względzie doświadczenie życiowe, ale też informacje wynikające z paszportu oskarżonego, złożonego na rozprawie apelacyjnej (koperta, k. 469). Na stronie 16 i 20 tego dokumentu znajdują się pieczęcie, z których wynika, że oskarżony wyjechał z Polski zaledwie trzy dni po przesłuchaniu jego ojca- 20 stycznia 1991 roku i tego samego dnia znalazł się w C., natomiast wizę amerykańską posiadał od 15 stycznia 1991 roku (strona 21 paszportu). Brak jest przy tym podstaw by uznać, że oskarżony mógł zataić przed ojcem wyjazd do S.. Tym bardziej, że- jak twierdzi- podróż była planowana od dłuższego czasu. To zaś uzasadnia przekonanie, że H. W. zeznawał nieprawdę świadomie i w celu ochrony interesów syna.

W związku z tym Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego i uznał, iż opuszczenie przez oskarżonego Polski w styczniu 1991 roku nie może być oceniane inaczej niż ucieczka przed odpowiedzialnością karną za wypadek drogowy. Oceny takiej nie podważa fakt, że z paszportu D. W. wynika, iż oskarżony w dniu 15 stycznia 1991 roku otrzymał wizę amerykańską (strona 21 paszportu). Przeciwnie- zawartość tego dokumentu wzmacnia przekonanie o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego, który twierdził, iż wizę otrzymał w połowie 1990 roku (k. 379v). Nawet zatem uznając za wadliwe ustalenia Sądu Rejonowego co do posiadania przez oskarżonego wizy, jak i przekroczenia granicy amerykańskiej od strony Meksyku, nie można stwierdzić, by mogło to wpłynąć na treść zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy podzielił decyzję Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosku o przesłuchanie świadka A. T. na okoliczności związane z przylotem oskarżonego do C. w 1991 roku. W istocie- wniosek ten nie tylko w sposób oczywisty zmierzał do przedłużenia postępowania, ale też dotyczył okoliczności, która nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Rację należy przyznać skarżącemu, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił wiek H. W. w czasie zdarzenia na 51 lat, podczas gdy ojciec oskarżonego w 1990 roku miał lat 41 (z protokołu przesłuchania H. W. wynika, iż urodził się (...), k. 30). Jednakże i tego rodzaju błąd pozostał bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy podziela w pełni wnioski Sądu I instancji, iż to oskarżony w dniu zdarzenia kierował samochodem marki B., na co, między innymi, wskazuje taktyka jazdy kierowcy bezpośrednio przed potrąceniem pieszych. Nie można odmówić racji Sądowi Rejonowemu, iż brawura i bezmyślność kierowcy B., wyłaniające się z zeznań naocznych świadków zdarzenia, są charakterystyczne dla młodego kierowcy, jakim niewątpliwie był wówczas 21 letni oskarżony, a nie dla doświadczonego kierowcy, którego narzędziem pracy- jako taksówkarza- jest samochód. Taki zaś zawód wykonywał H. W.. Ocena taka jest jak najbardziej uprawniona mając na względzie doświadczenie życiowe i nie można, wbrew stanowisku apelującego, podważyć jej na podstawie zeznań matki i siostry oskarżonego, które wskazywały na porywczy i nerwowy charakter H. W..

W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w pełni aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadków W. W. i B. S.. Jak słusznie stwierdził Sąd I instancji można je uznać za wiarygodne jedynie w niewielkim zakresie, a mianowicie co do tego, że oskarżony poznał swoją żonę w USA. W pozostałej części, w szczególności co do tego, kto i dlaczego zakupił samochód B., kto z niego korzystał, w jakich okolicznościach oskarżony w 1991 roku wyjechał z kraju, jak też odnośnie osobowości H. W. i jego rzekomego przyznania się do spowodowania wypadku, zeznania matki i siostry oskarżonego, nie zasługują na danie im wiary.

W szczególności należy zwrócić uwagę, iż zeznania siostry i matki oskarżonego pozostają w sprzeczności z innymi dowodami. Chodzi tu przede wszystkim o zeznania świadka A. Ł., złożone bezpośrednio po zdarzeniu, który to kilkakrotnie podkreślił, iż jest pewien, że samochód marki B. sprzedał swojemu znajomemu- D. W. (k. 12- 13). Świadek opisał również szczegóły transakcji, a mianowicie fakt, iż najpierw doszło do wydania niesprawnego samochodu, a dopiero po pewnym czasie, kiedy W. doprowadził pojazd do stanu używalności, sprzedaż została sformalizowana. W protokole przesłuchania świadka brak jest najmniejszej choćby wzmianki o tym, że D. W. owego zakupu dokonywał na prośbę ojca, czy rodziców, jak to przedstawiają jego matka i siostra. Biorąc przy tym pod uwagę, iż strony umowy sprzedaży znały się wcześniej, gdyby docelowo samochód ten miał trafić do H. W. i rzeczywiście to on finansował ten zakup, A. Ł. z pewnością by o tym wiedział i poinformował o tych okolicznościach w toku przesłuchania. Tak się jednak nie stało, a świadek kategorycznie podkreślił, że właścicielem samochodu jest D. W.. Brak jest przy tym powodów, by świadek miał jakkolwiek interes w tym, by podawać nieprawdę.

W świetle powyższego nie można zaaprobować zeznań W. W., iż oskarżony nie kupował samochodu dla siebie, a dla ojca i na jego prośbę (k. 235). To samo dotyczy zeznań B. S., która twierdziła, że kiedy w 1990 roku przyjechała na Święta Bożego Narodzenia, to rodzice mieli nowy samochód, „był to samochód rodzinny” (k. 232). Wersja przedstawiana przez matkę i siostrę oskarżonego, a zgodna z jego linią obrony, jawi się jako nieprawdopodobna uwzględniając doświadczenie życiowe. Już choćby model samochodu poddaje w wątpliwość, by miał on pełnić funkcję samochodu rodzinnego. Natomiast fakt, iż W. W. nigdy nie pracowała zawodowo, a zajmowała się domem- co wynika z zeznań jej córki (k. 385), jak też wyjaśnień oskarżonego (k. 380v), sprawia, że mało prawdopodobna jest wersja, by zakup dodatkowego samochodu podyktowany był jej potrzebami. Zaznaczyć przy tym należy, iż ani oskarżony, ani też świadek W. W. nie wskazali żadnych, a nie tylko przekonujących powodów, dla których samochód H. W. miałby być zarejestrowany na jego syna.

Nadto należy zwrócić uwagę na rozbieżności w zeznaniach W. W. składanych na poszczególnych etapach postępowania. Otóż w trakcie pierwszego przesłuchania- w dniu 16 października 2012 roku matka oskarżonego podała, iż samochód B. był zarejestrowany na syna (k. 235), natomiast pół roku później, na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 roku, stwierdziła, że nie pamięta na kogo był zarejestrowany (k. 385v). Niekonsekwencja w zeznaniach tego świadka dotyczy również okoliczności użytkowania przez oskarżonego samochodu B.. W. W. w postępowaniu przygotowawczym podała: „Z tego samochodu korzystaliśmy wszyscy, ja , mąż, córka jak przyjeżdżała do domu, syn D. raczej rzadko, bo miał malucha” (k. 235), natomiast przed Sądem stwierdziła, że nie przypomina sobie by jej syn sam jeździł tym samochodem (k. 386). Generalnie można stwierdzić, że świadek W. W., jako osoba najbliższa dla oskarżonego, stara się wesprzeć przyjętą przez niego linię obrony. To samo dotyczy zeznań B. S..

Powyższy wniosek jest uprawniony nie tylko mając na względzie te z wypowiedzi matki i siostry oskarżonego, które dotyczą okoliczności zakupu samochodu, ale też te związane z wyjazdem oskarżonego do Stanów Zjednoczonych. Zarówno W. W., jak i jej córka twierdziły, iż wyjazd oskarżonego w 1991 roku był planowany i przygotowywany dużo wcześniej. O ile jednak ich relacje są, co do zasady, choć nie w szczegółach, zgodne z wyjaśnieniami D. W., to nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Przede wszystkim z paszportu oskarżonego wynika, iż wizę amerykańską otrzymał dopiero w styczniu 1991 roku, na kilka dni przed wyjazdem, a nie w grudniu 1990 roku- jak zeznała W. W. (k. 386). Nadto zeznania matki i siostry oskarżonego pozostają w sprzeczności z zeznaniami H. W., których analiza i ocena została przedstawiona powyżej. Jawią się również jako nieprawdopodobne wobec faktu, iż to oskarżony, pod koniec 1990 roku, zakupił od A. Ł. samochód marki B., co w ocenie Sądu Okręgowego bezsprzecznie wynika z zeznań sprzedającego, jak też z informacji nadesłanej przez Urząd Miejski w B. (k. 284), potwierdzającej, iż pojazd był zarejestrowany właśnie na niego. Gdyby D. W. od dawna planował wyjazd za granicę logicznym jest, że nie kupowałby nowego samochodu. I to bez względu na to, czy to on miał być docelowym jego użytkownikiem, czy też jego ojciec- jak to wynika z przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

Wracając jeszcze do tych ustaleń Sądu Rejonowego, które dotyczą powodu wyjazdu oskarżonego z kraju w styczniu 1991 roku, Sąd Okręgowy zauważa, że i w tym zakresie bardzo istotne są zeznania świadka A. Ł. złożone w dniu 8 stycznia 1991 roku (k. 12- 13). Otóż, jak już wspomniano powyżej, sprzedawca samochodu podał, że D. W. był jego znajomym. To zaś, w świetle zasad doświadczenia życiowego, pozwala na wniosek, iż świadek, z chwilą dowiedzenia się o poszukiwaniu przez policję właściciela samochodu, mógł powiadomić oskarżonego, że organy ścigania interesują się zakupionym przez niego autem. O ile zatem uciekając z miejsca zdarzenia oskarżony oczekiwał, że uniknie w ten sposób odpowiedzialności karnej, to już od dnia 31 grudnia 1990 roku miał realną możliwość powzięcia informacji, że organy ścigania prędzej czy później do niego dotrą. Jak wynika z protokołu przesłuchania A. Ł., w tym właśnie dniu świadek powrócił z zagranicy i dowiedział się od żony, że sprzedany przez niego samochód B. uczestniczył w wypadku. Dlatego też uzasadniony jest wniosek, iż w momencie, w którym funkcjonariusz policji po raz pierwszy udał się do mieszkania D. W. w celu doręczenia mu wezwania, a miało to miejsce dopiero 11 stycznia 1991 roku (k. 17), oskarżony już od dłuższego czasu wiedział, że znajduje się w zainteresowaniu organów ścigania. W związku z tym miał dostatecznie dużo czasu, by zorganizować ucieczkę z kraju. Przy czym, co do tego, że oskarżony wyjechał z kraju pośpiesznie nie może być wątpliwości, skoro z pieczęci w paszporcie wynika, że opuścił Polskę zaledwie po 5 dniach od uzyskania wizy.

Tezę o planowanym wcześniej wyjeździe oskarżonego do Stanów Zjednoczonych definitywnie dyskredytuje fakt, iż dokument paszportu, na podstawie którego D. W. wyjechał do Stanów Zjednoczonych został wydany w dniu 10 stycznia 1991 roku ( strona 6 paszportu, koperta, k. 469), a zatem 13 dni od wypadku. Data wydania tego dokumentu nie tylko utwierdza w przekonaniu o rzeczywistym powodzie wyjazdu oskarżonego z Polski, ale też przekonuje o słuszności oceny jego wyjaśnień i zeznań najbliższych mu osób, dokonanej przez Sąd Rejonowy. Przy czym nie można tejsze oceny podważyć w oparciu o akta paszportowe i zaświadczenia z Zespołu Szkół (...) w B. złożone na rozprawie apelacyjnej.

Uważna analiza akt paszportowych prowadzi do wniosku, iż w dacie wypadku oskarżony w ogóle nie dysponował ważnym paszportem. Nadto pozwala na kategoryczne stwierdzenie, iż wyjaśnienia oskarżonego, jakoby od połowy 1990 roku posiadał wizę amerykańską (k. 379v)- całkowicie mijają się z prawdą. Okres ważności paszportu wydanego w dniu 7 sierpnia 1987 roku, którego kserokopia znajduje się w tychże aktach, upłynął w dniu 6 sierpnia 1990 roku, o czym świadczą pieczęcie- zarówno na samym dokumencie, jak i decyzji o wydaniu tego dokumentu. Z kolei na karcie 13 akt udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej znajduje się kopia paszportu konsularnego wydanego oskarżonemu dnia 10 grudnia 1990 roku w Ambasadzie Polskiej w B.- wydanego w zamian za utracony paszport krajowy (informacja z k. 14 akt paszportowych). Ważność tego dokumentu upłynęła z dniem 20 grudnia 1990 roku. W świetle tych- niewątpliwie obiektywnych- dowodów nie można przyjąć, by wyjazd oskarżonego był planowany i od dłuższego czasu przygotowywany. Takiego wniosku nie można postawić tylko i wyłącznie na tej podstawie, że kilka lat wstecz oskarżony ubiegał się o wizę amerykańską.

Wbrew oczekiwaniom autora apelacji, ustaleń Sądu Rejonowego, co do motywu wyjazdu oskarżonego, nie podważa treść zaświadczeń wydanych przez zastępcę dyrektora Zespołu Szkół Handlowo- (...) w B.. Fakt, iż oskarżony i jego przyszła żona uczęszczali w roku szkolnym 1987/1988 do tego samego zespołu szkół, sam jeszcze w sobie nie przesądza, że się znali, a tym bardziej, że łączyły ich już wówczas tego rodzaju relacje, które mogły być powodem wyjazdu oskarżonego. Co istotne, K. Ż. wyjeżdżając do Stanów Zjednoczonych w 1988 roku ( a nie jak twierdził oskarżony wyjaśniając na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 roku- w 1989 roku) miała zaledwie 16 lat. Nadto matka i siostra oskarżonego nie miały wątpliwości, co do tego, iż D. W. poznał swoją żonę w USA. Przy czym, jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, w tej części ich relacje należy uznać za szczerze, albowiem nie zdawały sobie sprawy, że mogą mieć znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego.

Ponadto nie sposób zgodzić się z tą częścią apelacji, w której skarżący zarzuca, iż Sąd Rejonowy potraktował jako okoliczność obciążającą oskarżonego fakt odmowy złożenia wyjaśnień podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego. Po pierwsze- tego rodzaju wniosek jest nieuprawniony mając na względzie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Po drugie- należy w tym miejscu przywołać stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który w wyroku z dnia 20 grudnia 2011 roku podkreślił, iż odmowa złożenia wyjaśnień, jest jednym z elementów prawa oskarżonego do obrony, co nie oznacza jednak, że taki a nie inny sposób obrony pozostaje bez wpływu na proces myślowy sądu przy ocenie dowodów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego: „Prawo oskarżonego do milczenia jest powszechnie akceptowaną we współczesnych systemach prawnych regułą ustanowioną ze względów humanitarnych, ale nie może być to równoznaczne ze stwierdzeniem, że realizacja tego prawa uniemożliwia sędziemu dokonanie wewnętrznej oceny przyczyn określonej postawy procesowej podsądnego w kontekście wszystkich zgromadzonych dowodów.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 grudnia 2011 roku w sprawie II AKa 238/11, Lex nr 1129598). Sąd Okręgowy zapatrywania powyższe w pełni podziela. O ile początkowa odmowa złożenia wyjaśnień przez D. W., czy też działania jego obrońcy zmierzające do dobrowolnego poddania się karze, nie mogą być automatycznie postrzegane jako okoliczności obciążające, to z pewnością Sąd Rejonowy mógł brać je pod uwagę przy analizie dowodów i ferowaniu swego przekonania odnośnie przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Nie można przy tym odmówić logiki Sądowi Rejonowemu, który stwierdził, że gdyby sprawcą wypadku był H. W. to jego syn podałby ten fakt już w toku pierwszego przesłuchania. Tym bardziej, że H. W. w tym czasie już nie żył, a oskarżony wiedzę o tym, że sprawcą wypadku jest jego ojciec- jak sam twierdzi- posiadał od dawna. Jednocześnie za logiczny i uprawniony w świetle doświadczenia życiowego należy uznać wniosek Sądu I instancji, że gdyby sprawcą wypadku był H. W., to obrońca, którego obowiązkiem jest działanie w interesie klienta, nie podjąłby się rozmów odnośnie dobrowolnego poddania karze. Przy czym treść zeznań świadków, w szczególności E. S. i M. W., nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, iż działania obrońcy były dalej idące, niż tylko zasięganie informacji, co sugeruje autor apelacji. Przy czym, mając na uwadze, iż relacje wspomnianych wyżej świadków są wewnętrznie i wzajemnie zgodne, brak jest powodów, by odmówić im wiarygodności.

Poza dowodami omówionymi powyżej, wniosek o sprawstwie oskarżonego, w ocenie Sądu Okręgowego, uzasadniony jest także treścią zeznań pokrzywdzonej K. K., których- jak się wydaje- apelujący nie kwestionuje. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż brak jest powodów, by odmówić wiarygodności jej depozycjom- także w tej części, w której podała, iż kilka dni po pogrzebie jej męża ojciec oskarżonego przyjechał do niej i przyznał, że sprawcą wypadku jest jego syn.

Żadnych zastrzeżeń nie budzi również dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodu z wyjaśnień oskarżonego, skutkująca obaleniem przyjętej przez niego linii obrony. Sąd Okręgowy dostrzega, iż depozycje oskarżonego pozostają w rażącej sprzeczności z innymi dowodami, w tym także dostarczonymi przez obronę, do czego nawiązywano już powyżej.

Dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż Sąd I instancji wnikliwie, we wzajemnym powiązaniu, rozważył wszystkie dowody, jak też wyprowadzone na ich podstawie fakty pośrednie, które w efekcie doprowadziły do niewątpliwego ustalenia faktu głównego- sprawstwa i winy oskarżonego. Jak podkreśla się w orzecznictwie- do istoty procesu poszlakowego należy to, że żadna z ustalonych poszlak oceniana oddzielnie, nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie, złączone w logiczną całość prowadzą

do bezwzględnej przekonania o winie oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1995 roku w sprawie II KRN 72/95, Lex nr 162495). Już choćby z tego względu należało odrzucić pogląd apelującego, iż Sąd Rejonowy za główną poszlakę przyjął okoliczności wyjazdu oskarżonego z kraju w 1991 roku. W rzeczywistości okoliczności i motywy wyjazdu D. W., wyłaniające się z dowodów zgromadzonych w aktach sprawy (także i tych załączonych do akt dopiero na etapie postępowania odwoławczego), stanowiły jeden z elementów „łańcucha poszlak” - obok faktu zakupu samochodu B. przez oskarżonego i sposobu jazdy kierowcy. Wszystkie te fakty pośrednie pozwalały na stanowczy wniosek, że to nie H. W. prowadził w dniu 28 grudnia 1990 roku samochód i doprowadził do tragicznego w skutkach wypadku, a oskarżony.

Analizując zarzut sformułowany w apelacji, jak też argumentację przytoczoną na jego poparcie, dokonując pogłębionej analizy dowodów, Sąd Okręgowy nie doszukał się żadnej konkurencyjnej hipotezy, co do przebiegu zdarzenia objętego zarzutem, co mogłoby uzasadniać zmianę zaskarżonego wyroku w sposób postulowany przez skarżącego. Wywiedziona apelacja nie mogła odnieść zamierzonego skutku, albowiem jej autor nie wykazał tego rodzaju uchybień w procedowaniu Sądu Rejonowego, o jakich mowa w cytowanych na wstępie uzasadnienia judykatach, dotyczących zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż kwestie w niej podnoszone nie dotyczyły „rdzenia” ciągu faktów pośrednich ustalonych przez Sąd Rejonowy, a okoliczności- z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego- obojętne. Tak bowiem ocenić należy kwestię przebiegu podróży oskarżonego do Stanów Zjednoczonych w styczniu 1991 roku, wieku jego ojca w dniu wypadku, czy też oceny działań podejmowanych przez obrońcę oskarżonego.

Niezależnie od zarzutu podniesionego w apelacji, Sąd Okręgowy dostrzegł, iż w sprawie niniejszej, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem, doszło do obrazy przepisów art. 170 pkt 1 k.p.k. i art. 180 § 2 k.p.k..

W ocenie Sądu odwoławczego nie ma najmniejszych wątpliwości, co do tego, iż świadek K. S. (1) występował w niniejszej sprawie jako obrońca oskarżonego. Potwierdza to wprost dokument substytucji udzielonej świadkowi przez adw. K. S. (2) (k. 214), jak też podejmowane przez niego czynności- choćby udział w posiedzeniu Sądu Rejonowego w Białymstoku w dniu 3 października 2013 roku. O ile zatem można byłoby się zastanawiać, w jakim charakterze świadek ten działał wcześniej, to od 2 października 2012 roku był bezprzecznie obrońcą D. W.. W takiej sytuacji przesłuchanie K. S. (1), mając na względzie treść jego zeznań z 15 października 2012 roku i 10 kwietnia 2013 roku, stanowiło złamanie bezwzględnego zakazu dowodowego ustanowionego w art. 178 pkt 1 k.p.k..

Zdaniem Sądu Okręgowego świadek K. S. (1) został przesłuchany jako obrońca oskarżonego, co do faktów, o których dowiedział się prowadząc sprawę, ale również odnośnie okoliczności, których dowiedział się udzielając pomocy prawnej matce oskarżonego, a więc także z naruszeniem art. 180 § 2 k.p.k. Nie wdając się w tym miejscu w głębszą analizę charakteru tajemnicy adwokackiej, ani też relacji pomiędzy art. 6 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze, a przepisami kodeksu postępowania karnego, zauważyć należy, że zgodnie z art. 180 § 2 k.p.k. zwolnienie z tajemnicy adwokackiej może nastąpić jedynie na mocy postanowienia sądu i to jedynie wówczas, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W sprawie niniejszej żaden z powyższych warunków nie został spełniony.

Niemniej jednak powyższe uchybienia nie mogły mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Ustalenia Sądu Rejonowego, istotne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego, nie doznają bowiem żadnego uszczerbku na skutek wyeliminowania z materiału dowodowego zeznań świadka K. S. (1).

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy kontrola zaskarżonego wyroku, nie wykazała żadnych uchybień, tak w zakresie ustaleń, jak i wniosków końcowych Sądu I instancji, które doprowadziły do uznania oskarżonego D. W. za winnego zarzuconego mu czynu.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie wymiaru kary i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Istotnie- kara 6 lat pozbawienia wolności jest karą surową, ale mając na względzie stopień zawinienia oskarżonego, wyrażający się charakterem naruszonych reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

rozmiar skutków spowodowanego wypadku, zachowanie sprawcy bezpośrednio po zdarzeniu, jak też na przestrzeni następujących lat, kiedy ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, należy ją uznać za odpowiednią. Taki wymiar kary jest nadto uzasadniony względami prewencji ogólnej, a w szczególności potrzebą kształtowania w społeczeństwie przekonania o nieuchronności kary.

Aprobując rozstrzygnięcie o karze Sąd Okręgowy miał również wzgląd na pokrzywdzoną, która na skutek wypadku doznała olbrzymiej krzywdy i przez szereg lat żyła z poczuciem, iż osoba winna śmierci jej męża pozostaje bezkarna.

Przy rozpoznawaniu sprawy Sąd Okręgowy wziął pod uwagę całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Na mocy art. 452 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy uzupełnił przewód sądowy i zaliczył w poczet materiału dowodowego dokumenty złożone przez obrońcę oskarżonego na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 grudnia 2013 roku w postaci: paszportu oskarżonego, wyciągu z akt paszportowych, dwóch zaświadczeń z Zespołu Szkół Handlowo- (...) w B. (dotyczące oskarżonego i jego żony), zupełnego odpisu aktu małżeństwa, wydruku ze strony internetowej Policji Imigracyjnej i Celnej USA. Część z tych dowodów, a mianowicie paszport oskarżonego, akta paszportowe, czy zaświadczenia ze szkoły utwierdziły Sąd Okręgowy w przekonaniu o trafności wyroku Sądu Rejonowego, a ich analiza została przedstawiona powyżej. Pozostałe dokumenty nie wniosły do sprawy żadnych istotnych okoliczności.

Na mocy art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 174 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku obrońcy o zaliczenie w poczet materiału dowodowego oświadczeń M. G. i A. T., jako że nie jest dopuszczalne zastępowanie zeznań świadka treścią pism, zapisków lub notatek.

Ponadto o czym była mowa powyżej Sąd Rejonowy słusznie oddalił wniosek o przesłuchanie świadka A. T. uznając, że okoliczności na które miałby świadek zeznawać nie mają znaczenia dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.